



Xindak MT-1 2000 zł

Jedyny lampowiec w teście jest zarazem jednym z najtańszych tego typu urządzeń na rynku. Czy ta specyfika mu pomaga, czy raczej szkodzi w bezpośredniej rywalizacji?

Xindak MT-01 wygląda dokładnie tak, jak powinien wyglądać niedrogi wzmacniacz lampowy. Próżno w nim szukać bogatej funkcjonalności – konieczność zastosowania (jak w niemal każdym wzmacniaczu lampowym z wyjątkiem konstrukcji OTL) drogich transformatorów wyjściowych sprawia, że na zbędne rzeczy nie ma po prostu miejsca w kosztorysie. Wzmacniacz nie ma więc zdalnego sterowania (to ostatnie zresztą bardzo rzadko gości we wzmacniaczach lampowych, zupełnie nie wiedząc czemu), a funkcjonalność ogranicza się do wyboru źródła i regulacji głośności. Do tego służą dwa identyczne aluminiowe pokręta. Dostępne są zaledwie 3 wejścia liniowe, ale to przecież więcej niż trzeba. Amatorzy gramofonów będą musieli skorzystać z zewnętrznego przedwzmacniacza. Na przedniej ścianie znajdziemy jesz-

cze główny włącznik i niebieską diodę świecącą, gdy wzmacniacz jest w trybie pracy. Lampy mocy ułożone na wierzchniej części obudowy są zakryte ażurową osłoną, znakomicie chroniącą użytkownika przed przypadkowym oparzeniem. Lepiej pozostawić ją na miejscu, jednak gdyby ktoś chciał się cieszyć pięknym widokiem żarzących się lamp, istnieje możliwość zdjęcia osłony. Druga osłona, tym razem z pełnej blachy, osłania transformator zasilający i dwa transformatory wyjściowe. Zdobi ją niewielka tabliczka z logo firmy, stanowiąca bardzo ciekawy akcent stylistyczny. Należy w tym miejscu pochwalić producenta za wysoką jakość wykonania. Przystępna cena (jak na wzmacniacz lampowy) nie oznacza bowiem jakichkolwiek oszczędności na wykończeniu. Owszem, przy obracaniu pokręteł nie mamy może ekstatycznych odczuć organoleptycznych, ale wzmacniacz zbudowany jest naprawdę starannie i solidnie. Widać to też na tylnej ścianie. Wyjścia głośnikowe to piękne złożone trzpieńnię w przezroczystej izolacji, a wejścia RCA są bardzo masywne. W zależności od posiadanych kolumn czerwony kabel głośnikowy podłączamy do stosownego wyjścia – z transformatorów wyjściowych zostały wprowadzone osobne uzwojenia dla impedancji 4 i 8 Ω.

BUDOWA

W torze sygnałowym pracują wyłącznie lampy (po 3 na kanał). Przeciwsobny stopień mocy to klasycz-

na aplikacja lamp 6P14P (odpowiednik EL84), zaś odwracacz fazy i wzmocnienie napięciowe realizowane są za pomocą lampy 6F2 (trioda i pentoda w jednej bańce). Poszczególne stopnie połączone są przez kondensatory foliowe firmy TOP CAP 0,1 μF / 750 V. Pozostałe elementy reprezentują dobry poziom jakości (metalizowane oporniki, elektrolity Rubycona i złożone cinche). Transformatory głośnikowe mają tradycyjną postać z rdzeniem EI, natomiast za zasilanie odpowiedzialny jest toroid współpracujący z półprzewodnikowym prostownikiem, niewielkim dławikiem EI i filtrem CRC.

BRZMIENIE

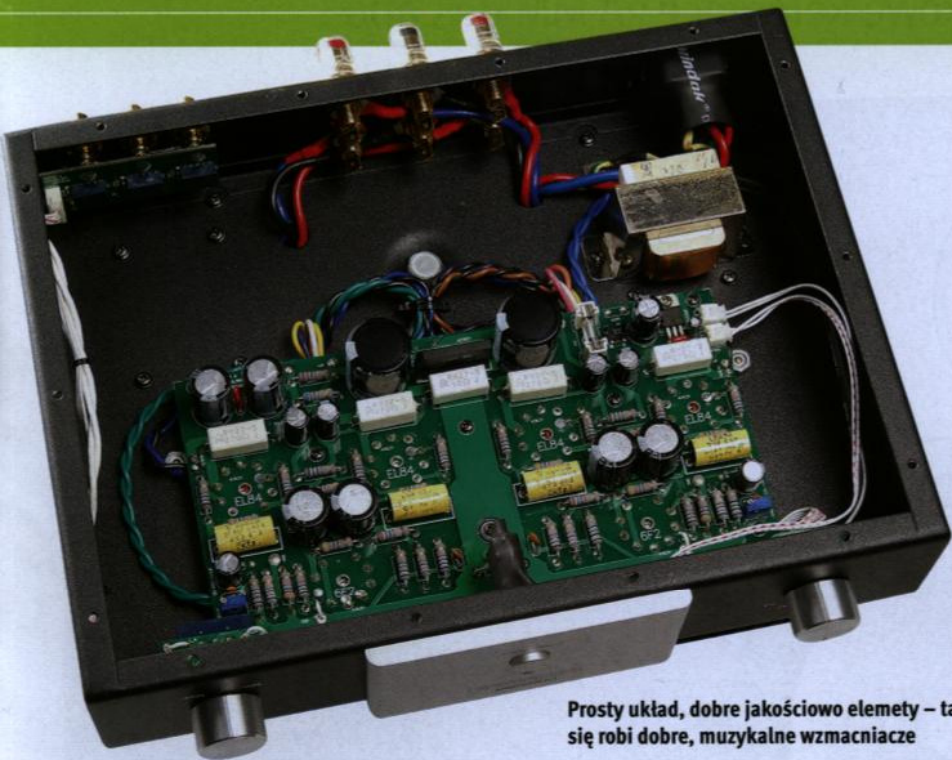
Opinia I

Wzmacniacz lampowy w teście grupowym ze wzmacniaczami tranzystorowymi może się czuć jak owca wśród wilków – chociażby ze względu na moc wyjściową, jaką dysponuje. Jednak choć na papierze 12 W wygląda wyjątkowo skromnie w porównaniu do 100 W, jakimi mogą się pochwalić tranzystorowce, w praktyce przewaga nie jest już taka oczywista. Po pierwsze dlatego, że w trakcie typowego odsłuchu wykorzystujemy zaledwie ułamek możliwości mocowych wzmacniacza, po drugie – moc subiektywnie odczuwalna ze wzmacniacza lampowego jest większa niż z tranzystora o takich samych parametrach.

Mały Xindak, choć jest jedną z najszybszych propozycji



Trzy wejścia liniowe – i to na ogół wystarcza



Prosty układ, dobre jakościowo elementy – tak się robi dobre, muzyczne wzmacniacze

w teście, walczył z innymi konkurentami jak równy z równym i szybko pokazał swoje atuty. Nie mamy co od niego oczekiwać ponadprzeciętnej przejrzystości, dynamiki kruszącej skały czy ultraprecyzyjnej stereofonii. Dość szybko okazuje się, że atutami małego chińczyka są cechy dość typowe dla konstrukcji lampowych. A więc na pierwszy plan wysuwa się przede wszystkim uczuciowa i soczysta średnica oraz dość obfity i nie do końca kontrolowany bas. Wokale zabrzmiały zupełnie inaczej niż na Rotelu. Tu wokół przepelniony jest uczuciem, brzmi trochę mniej detalicznie, ale paleta barw jest przebogata. Xindak nie jest z pewnością mistrzem neutralności. Wysokie tony są trochę wynaturzone, co słychać zwłaszcza przy odtwarzaniu instrumentów smyczkowych. Barwa instrumentu zmieniała się w zależności od odtwarzanego zakresu częstotliwości, czego nie zauważyłem u reszty zawodników. Dość kontrowersyjny może się też wydawać bas. Jest bardzo pulchny, co może podobać się właścicielom małych kolumn kompaktowych. Jednak przy korzystaniu z podłogówek o szerszym paśmie przenoszenia dołu może być trochę za dużo. W niektórych przypadkach może też spowalniać rytm. (RM)

Opinia II

Dowiedziawszy się o „włączeniu” tej z pozoru słabawiej lampy do grupy wzmacniaczy, w której znalazły się urządzenia półprzewodnikowe o dużej mocy wyjściowej, byłem całkowicie spokojny o ewentualny wynik testu. Jak już nieraz wspominałem, waty z lampy nie są równe watom z krzemu. W niejednej konfiguracji kilkunastowatowy wzmacniacz lampowy brzmi głęśniej i wiarygodniej od dziesięciokrotnie silniejszego na papierze konkurenta. Tym razem wynik porównania nie był aż tak spektakularny, ale Xindak dzielnie i skutecznie bronił swojego honoru. W jego dźwięku słyszymy dominację parzystych harmonicznych, a więc bardzo miłe zaokrąglenia, wybrzmienia i ogólnie rozumiane ciepło. Nie dzieje się to jednak kosztem wyraźnych odchylek w przenoszonym paśmie, które jest, jak na lampę, dość szerokie. Pewne ograniczenia odnotowujemy dopiero przy dużych poziomach głośności, gdy MT-1 dochodzi do kresu swoich możliwości. Ale i tutaj zachowuje się z dużą dozą kultury, łagodnie wchodzi w clipping, bez nieprzyjemnych zniekształceń, znanych z sytuacji, gdy przesterowujemy wzmacniacz tranzystorowy. Na słowa uznania zasługuje nie tylko barwa, ale i umiejętność rekonstruowania sceny

Dane techniczne

Moc wyjściowa	12,5 W
Zniekształcenia harmoniczne	0,3%
Czułość wejściowa	400 mV
Impedancja wejściowa	40 kΩ
Pasma przenoszenia	10 Hz – 35 kHz
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	168 x 320 x 296 mm
Masa	11,5 kg

Dystrybutor Polpak, www.polpak.com.pl
tel. 022 353 14 14

OCENA AUDIO

Neutralność 8/10

Pewne przebarwienia w górnym skrajnym paśmie, poluzowany bas.

Precyzja 8/10

Xindak bardziej stara się odtworzyć atmosferę nagrania niż eksponować w sposób bezduszny wszelkie detale.

Muzykalność 10/10

Wzmacniacze lampowe są zwykle w tej kategorii bezkonkurencyjne. Xindak to prawdziwy lampowiec.

Stereofonia 7/10

Stereofonia jest całkiem przyjemna, choć nie tak precyzyjna jak w przypadku większości wzmacniaczy tranzystorowych.

Dynamika 9/10

Potencjał dynamiczny jest taki, że nigdy nie przypuszczalibyśmy, iż wzmacniacz na moc zaledwie kilkunastu watów.

Bas 8/10

Niezła rozpiętość, ale brakuje dyscypliny.

Ocena łączna **83%**

KATEGORIA SPRZĘTU **C**

dźwiękowej. Jest ładnie wyrysowana, bez przesadnej szczegółowości czy rozbuchanych wymiarów. A zatem wszystko odbywa się w bardzo estetyczny sposób. Z porównania z silniejszymi rywalami MT-01 wychodzi z tarczą. Moja szczerza rekomendacja! (LI)

NASZYM ZDANIEM

Xindak MT-01 stanowi bardzo ciekawą alternatywę dla konstrukcji tranzystorowych, szczególnie z punktu widzenia tych, którzy szukają fajnie brzmiącego wzmacniacza na przykład do drugiego systemu. Nie jest to wzmacniacz neutralny, ale ma wiele atutów – znakomitą paletę barw i bardzo angażującą muzykalność. Do tego jest jednym z najtańszych wzmacniaczy lampowych na rynku. ■

PODSUMOWANIE TESTU WZMACNIACZY

Musimy przyznać, że tym razem poziom testowanych wzmacniaczy był dość wyrównany i żaden z nich nie okazał się ewidentnie słaby. Każdy charakteryzuje się pewnymi cechami, które predestynują go do pracy w takiej, a nie innej konfiguracji. Najbardziej uniwersalny okazał się chyba **Harman Kardon HK980**. To znakomity wzmacniacz o dużej mocy wyjściowej,

zdolnyysterować niemal każdą kolumnę. Jego brzmienie jest neutralne i z dużą swobodą wypełnia pokój. Prócz tego jest najtańszym tranzystorem w teście. Podobne cechy ma **Marantz PM7003**. Sprawdzi się zwłaszcza wtedy, gdy oczekujemy brzmienia mocno osadzonego na basowym fundamencie, bezpretensjonalnego i w miarę uniwersalnego.

Rotel RA-05 spodoba się zwłaszcza osobom szukającym brzmienia dynamicznego i żywego. Pozostałe trzy wzmacniacze to już swoiste osobliwości. **Micromega IA60** bardzo przypadła do gustu RM, bo ma cechy znacznie droższych wzmacniaczy. Tylko dynamika w skali makro i lekki bas ukazują realne ograniczenia. **Arcom FMJ A18** zachwyci słuchaczy sposobem

kreślenia brzmienia w górnych rejestrach. Brak mu jednak stabilnego osadzenia w basie. Natomiast **Xindaka MT-01** wybiorą miłośnicy muzycznego brzmienia, dla których dynamika i neutralność nie są niezbędne. To wzmacniacz, który nas zaurczył. Najbardziej przystępna cena sprawiła, że przyznaliśmy mu rekomendację. ■